ARTULINONET

www.artulino.net

Smoczy Pazur. Artur Baniewicz

2015-07-17



Czyli „smok nie smok, kij mu w bok”.

Debren z Dumayki to wieczny tułacz, czarokrążca inaczej zwany magunem co ma oznaczać maga uniwersyteckiego lub też mag uczon naukowo. Jest wędrownym mistrzem magi czarodziejem z tytułem uniwersyteckim, wiecznie pustą sakiewką, pacyfistą. Jest apolityczny. Mag najemny biedę klepiący, imający się różnorakich prac. Lelończyk. Włóczęga urodzony, kocur samopas łażący, zadeklarowany przeciwnik pracy zespołowej. W „Smoczym Pazurze” poznamy początek jego przygód. A te są nader interesujące.

Debren, jak wspomniałem powyżej, to mag najemy, zajmujący się bardziej analizą niż tworzeniem nowych zaklęć, czy stosującym potężną magię bojową. Przyjdzie sprawdzi np. dlaczego ginie wino z piwnicy, gdzie barak śladów aby pracujące pachole dorwało się do składowanych tam skarbów. Z braku kasy popłynie i na smoka, bo co innego może z biedy zrobić? Nie zawsze to jest dla niego opłacalne, ale stara się być zawsze „profesjonałem” i rzeczowo przedstawić klientowi wyniki swojego śledztwa – pomimo że nie koniecznie musi się to klientowi spodobać. Może to wyjaśnia jego braki w sakiewce.

Debran potrafi używać magii bojowej, ale unika jak ognia ranienia, nie wspominając o zabijaniu przeciwnika. Raczej ich traktuje gangarinem – czarem wpływającym na błędnik. Przeciwnik zostaje wyłączony z walki, ale tylko czasowo. Nie używa broni białej – chyba że do zabicia bochenka chleba. Nie raz dostanie mu się od przeciwników nie mających podobnych jak on skrupułów. A Viplan zamieszkuje pełno takich ludzi.

„Smoczy Pazur” to cztery przygody Debrena. Będzie szukał właścicielki sprośnego kapcia. Zamieszany w to będzie czynnik polityczny, zła wróżka, jej „opiekunowie”, alchemia, miłość. Będzie tu miejsce i na

rozróbę i na nieszczęśliwe opowieści.

Drugą z przygód Debren zacznie od guza, próbując wejść do zamtuza. Dostanie też w nim pracę. Nie, nie taką. :-) Trzeba wyjaśnić sprawę niewidzialnego perwersa mordującego personel przybytku. Problemem jest że mężczyźnie nie wolno pracować w takich miejscach, bez względu na to w jakiej roli jest zatrudniony.

W trzeciej przygodzie Debren zaokrętuje się i popłynie ubić smoka. Zostanie przez pewien czas nawet kapitanem galery – cóż za awans społeczny. :-) Smoka trzeba ubić w celach politycznych. Odkryje też coś pod pokładem.

Po zakończeniu morskich wojaży, Debren zostanie… grabarzem. Jego zadaniem będzie pochówek bardzo nietypowego jegomościa. Zlecającym będzie jeszcze większy oryginał.

Według opisów z książki Artur Baniewicz stworzył Debrena i jego przygody z żalu po zakończeniu „Wiedźmina". Ewidentnie widać nawiązania do cyklu Sapkowskiego. Wydaje mi się jednak że Debren jest bardziej ludzki (no, ale Geralt był w końcu mutantem :-)). Łatwiej dostaje łomot, dużo mniej zabitych zostawia na swej drodze. Nie wzbudza strachu jak Wiedźmin, raczej jest lekceważony. Jednak podobnie jak Wiedźmin podchodzi z profesjonalizmem do swojej pracy.

Inni bohaterowie przewijający się przez karty powieści, mają swoje charaktery, każdy z nich jest inny. Jest miejsce na złą wróżkę – potrafi ona przepowiedzieć nieszczęście lub nic. Byłą żołnierz, Lendę Branggo, kurującą swoją ranę. Lenda jest nader wyrośnięta, twarda, lekko złośliwa, pewna siebie. Potrafi być wredna. Dobrze walczy.

Drugim wojskowym jest Rotmistrz Zbrhl sympatyczny najemnik, piwolubny – nie ruszający się nigdzie bez antałka. Fachowiec, „honorowy, daleko poza granice głupoty". Będzie miejsce też na Błędnego Rycerza z misją.

Autor zawarł w „Smoczym Pazurze" całą masę nawiązań do popkultury i do Wiedźmina. Powieść jest pisana z humorem, ale i pokazuje brutalność życia. Są opisane jednostki które dążą do swoich celów nie oglądając się na los innych ludzi i wykorzystując ich bez litości.

Sam świat przedstawiony w książce przypomina Europę, tylko taką na wspak. Cywilizacja pochodzi z wschodu. Kraje nader żywo przypominają swoje odpowiedniki – Lelonia (z niej pochodzi Debren), Sovro, Dephol – ten ostatni pełen grobli i wiatraków odwadniających.

Samą powieść czyta się lekko, niektóre pomysły autora zaskakują, inne są oczywiste. Cykl przygód o czarokrążcy – obecnie są cztery tomy, jest jednym z moich ulubionych i nie mogę oprzeć się pokusie aby raz na jakiś czas wrócić do Viplanu i przeżyć raz jeszcze przygody z Debrenem z Dumayki.

Artur Wyszyński